

Cyganka – Biesiadne

Gdy obudziłem się,
Ciemna była już noc,
Tuż przede mną Cyganka stajała
I prosiła mnie wciąż,
Abym udał się z nią
Do namiotu, gdzie córka konała
I prosiła mnie wciąż,
Abym udał się z nią
Do namiotu, gdzie córka konała

--

I udałem się z nią
W tę noc ciemną i złą:
Tam w łachmanach Cyganka leżała
Cała zboczona w krwi,
Oczy mówiły mi,
Że nadeszła już chwila rozstania
Cała zboczona w krwi,
Oczy mówiły mi,
Że nadeszła już chwila rozstania

--

Nie płacz, mamó, ach, nie,
Nie powtórz już się,
Nie pomogą cygańskie błagania
On najdroższy mi był,
Który serce mi skradł,
Okłamana ja żyć nie umiałam
On najdroższy mi był,
Który serce mi skradł,
Okłamana ja żyć nie umiałam

--

Hen, daleko we mgle
Ognie paliły się,
A jej matka tak rzewnie płakała
Słysząc było jej szloch,
Wiatr rozrywał jej pierś,
Bo w namiocie jej córka skonała

Słysząc było jej szloch,
Wiatr rozrywał jej pierś,
Bo w namiocie jej córka skonała;



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych